

Już był w ogródku, już witał się z gąską...

Autor tekstu: **Leon Bod Bielski**

Komitet Noblowski jednak nie dał ciała, nadzieja na Nobla z kadzidłem się rozwiła...!

Krajowi radiotelewizyjno-medialni włazidupcy byli niemal pewni: Tomasz nomen omen Lis w „Faktach” już był niemal pewien, Kwaśniewski wygłosił nawet żenująco uniżony panegiryk o przystawalności nagród do papieża i nieprzystawalności papieża do nagród, Wielki Elektryk także się jednomyślnie wraz z Kwasem w swoim zadęciu „uniósł”, a jednak metodą werbalnie tworzonych, hurra-pozytywnych klimatów oraz tworzeniem sprzyjającej aury poprzez połączenie „jednakich duchem” zaklinaczy szczęścia nie udało się wykrakać nagrody. Dostała ją irańska, nikomu bliżej nie znana kobieta, walcząca właśnie z totalnym „zamullaniem” Iranu, właśnie **z klerykalizmem muzułmańskim, prymitywizmem, zamordyzmem i najwykleszą ciemnotą**, czyli z tym wszystkim, co postawiło dziś Świat na krawędzi totalnego terroryzmu.

Komitet Noblowski chłodno to i właściwie z perspektywy zimnej Norwegii dostrzegł i docenił, za co mu „wiekupomna” cześć i chwała! Dostrzegł biegunową od siebie odległość postaci, rozziw wartości, których są wyrazicielami, o które walczą z jakże nierównym ryzykiem utraty najwyższych wartości... Dobrze ocenił, docenił i „wycenił” papieża — spadkobiercę niechlubnej przeszłości swojego zbrodniczego Kościoła, zawsze trzymającego stronę wielkich zamordystów tego świata, zawsze będącego rzecznikiem interesów możnych i bogatych, zawsze wytrawnego gracza w światowej grze pozorów - i kobietę, nic nieznaczącą w świecie katolickich duchownych oraz muzułmańskich mułłów, maszynę do robienia dzieci, pomiataną istotę, najmniejszą z nikczemnych, mogącą co najwyżej pokornie klęczeć i potulnie zakwefiona — milczeć wobec majestatu nadętych religijno-politycznych dyktatorów... Komitet zdał sobie sprawę, iż przyznając papieżowi Pokojowego Nobla przyznałby go całemu papieżstwu nagradzając tę Instytutkę za jej zbrodnie przeciwko kobiecie, mężczyźnie, przeciw prawom Człowieka, przeciwko Ludzkości jako gatunkowi posiadającemu rozum i niezbywalną wolną wolę, które to imponderabilia z taką lubością, żelazną konsekwencją i zajadłą nienawiścią deptało papieżstwo!

Komitet docenił „wdowi grosz” skromnej kobiety, „albowiem ona dała wszystko, co miała” a nie, jak możni tego świata bogacze, „z tego, co im zbywa” i jak na świeckie ciało kolektywne, pozbawione wpływu na podejmowane decyzje „wartości” czy Ducha św. postąpiło całkiem sprawiedliwie i ewangelicznie...!

Miejscowe włazidupcy dostały po łapach i muszą teraz przeżuwać gorycz porażki, a przecież wystarczyło zachować umiar, nie wybiegać przed orkiestrę, by za swojego na pozór tylko spostonowanego idola nie świecić dziś oczami, a dla wyjaśnienia porażki nie uciekać się do dezynwoltury stwierdzeń typu: **„to Nagroda Nobla potrzebuje papieża, a nie papież nagrody Nobla”**.

Na pozór — gdyż nieprzyznanie mu Nobla to nic innego jak wskazanie mu właściwego miejsca w szeregu, to właśnie właściwe docenienie całego dorobku papieżstwa na niwie ujarzmiania narodów i jego bezpardonowej walki ze wszystkim i wszystkimi, którzy ponieśli najwyższą ofiarę w walce z Kościołem o demokrację, o godność życia i Prawa Człowieka. To jedyna właściwa „nagroda”, jaka mogła spotkać papieża i symbolizowane przez niego „papieżstwo”.

Zapewniam zawiedzionych, że ani pierwsze drugiego ani vice versa nie potrzebuje. Pokojowa Nagroda Nobla nie potrzebuje papieża z kilku względów: jest świecka, ustanowiona z funduszy pochodzących z wynalezienia i masowego zastosowania na pohybel ludzkości „wybuchowych środków uświęcających cel”, jakże często wybuchających po uprzednim uroczystym religijnym pokropku. Jest to nagroda przeznaczona dla osób wybitnie zasłużonych w walce o deptane przez religiantów i ręką w rękę z nimi gnojących ten świat polityków prawa kobiet, swoją postawą, morale, odwagą, poświęceniem ryzykujących zdrowie, życie i inne wartości w celu obrony tych praw, za propagowanie racjonalistycznych idei humanizmu etc., oddanych walce o wywodzący się z poszanowania praw jednostki prawdziwy, a nie werbalny, *ex cathedra* głoszony światowy pokój, skutecznie topiony w morzu nadętej

kazuistyki wielkich tego świata, podczas gdy któreś z rządu pokolenie kilkunastu narodów „bez ziemi” przemija ze statusem uchodźców, często na własnej ziemi... Dla prawdziwych Ludzi, wrażliwych na niesprawiedliwość wojen, mających odwagę otwarcie potępić psychopatologiczne osobowości ich ideologicznych oraz duchownych przywódców — podżegaczy, wśród których wprost roi się od... papieży! To naprawdę wielka dla nich próba odwagi, to często wyrok śmierci wydany gdzieś w złowrogim zacisku świątynnej krypty!

W gronie posiadających te cechy, narażających się na szykany, utratę zdrowia i życia, majątku itp. nie widzę żadnego papieża, wręcz przeciwnie, widzę ich w dużym, papieskim gronie zadających ludziom na plechy te męczarnie i niewyobrażalny ciężar zbrodni, których „sami palcem swoim nie chcą ruszyć”, w każdej chwili gotowych zrzucić ciężar winy na „onych, w karabiny uzbrojonych”, a siebie osłonić długim, immunitarnym cieniem sutanny czy innego chałata... Papież nie potrzebuje Nagrody Nobla, gdyż flancowanie i podlewanie wątej roślinki nigdzie niemogącego się zakorzeni „pokoju” to nic innego jak bez efektów głoszony, (zapewne w celu wywołania „zasłony dymnej” wokół wielowiekowego zaangażowania Watykanu w rozliczne wojenno- wywrotowe awantury) zakichany, ewangeliczny **po-noć**, papieski obowiązek i żaden heroizm, chlebek codzienny i zdaje się nawet powołanie! **"Po-noć"** dlatego, że tak jak nie widzę związku pomiędzy „koniem i koniakiem, rumem i rumakiem”, tak nie widzę związku pomiędzy światowym pokojem, opartym nie tyle na miłości bliźniego co na strachu wielokrotnego wzajemnego samozniszczenia oraz nie dostrzegam związku pomiędzy z takim trudem utrzymywanymi siłami międzynarodowych oddziałów interwencyjnych lokalnymi „pokoikami”, a akurat Watykanem, który próbuje od jakiegoś czasu podnieść spod nóg czy zdjąć sobie z rogów zdeptane przez siebie piękne słowo „pokój” i umieścić je na swoich sztandarach, zbrukanych krwią „męczenników i świętych”...

W czasach, gdy nie bez przyczyny w Klechistanie i nie tylko na rozpaczliwe zawołanie: „**Racjonalizmu, racjonalizmu**”!!- nawet do cna sklerykalizowane echo ze wszystkich stron powtarza bojaźliwie obcięte, niepełne acz znamienne słowo-...„izmu, izmu, izmu, izmu” — decyzja Komitetu Noblowskiego to ożywczy powiew zdrowego rozsądku, wiejący z ostatniego bodaj otwartego okna ostatniej sali, gdzie obradują ludzie wolni i niezależni od rzeczonych „....tyzmów... izmów”.

Leon Bod Bielski

Działacz polityczny; felietonista Racjonalisty.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-10-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2792) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2792>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl